



O nocleg nikogo  
na łące nie prosi,  
bo domek swój własny  
wciąż na grzbiecie nosi.



Gdzieś wśród zieleni, pośród traw  
jest położony piękny staw...  
Kto wokół niego robi szum,  
wydając głośne „*kum, kum, kum*”?



Łatwo ją w trawie zauważyć,  
bo wielka z niej modnisia.  
Czerwony płaszczyk w czarne kropki  
znów założyła dzisiaj!



Zbierają nektar z polnych kwiatów,  
by słodki miód wyprodukować.  
Są robotnice, są też trutnie –  
lecz najważniejsza jest królowa!



To owadzi helikopter,  
co nad stawem fruwa.  
Każde skrzydło błyszczy w słońcu,  
uwagę przykuwa.



Kiedy w swoim gnieździe siada,  
powrót wiosny zapowiada.  
Jest postrachem żab i myszy –  
każda drży, gdy „*kle,kle*” słyszy!



Swe mieszkanie plecie nicią  
bardzo wytrzymałą.  
Kto w sieć jego da się schwytać –  
nie wyjdzie z niej cało!



Nad łąką lata, siada na kwiatach,  
może być paziem lub admirałem.  
Gdy się odważy i przepoczwarzy –  
prawdziwą pięknnością się staje!



- Krople wody na trawie!  
Chyba stopę tam postawię,  
kiedy będzie bosa!  
- Jak te krople nazywamy?  
- To poranna ..... !



Wieczorem na łące  
daje piękny koncert.  
Usypia skrzypcami  
dzieci ziewające.



Pracowite i zwinne  
po łące wędrują,  
podziemne korytarze  
i kopce budują.



Błyszczące futerko, długi ogonek –  
na łące spędza swój każdy dzieńek...  
Na widok kota do norki ucieka  
i tam cierpliwie, cichutko czeka...



Niewiele widzi, lecz ma pazury,  
którymi kopie głębokie dziury.  
Przez swe tunele sprawnie przemyka,  
choć utrapieniem jest ogrodnika.



Toczy swą kulę dzielnie, wytrwale –  
chyba zmęczony nie bywa wcale!  
Siłacz jest z niego, że nie do wiary!  
Unosi taaakie wieeelkie ciężary!



Zielony dywan,  
pełen polnych kwiatków:  
maków, stokrotek,  
mleczy i bławatków.



Jeszcze tylko krótka chwilka –  
i zamieni się w motylka!  
Zamiast pełzać - będzie latać,  
robiąc postój gdzieś na kwiatach.